



„Mazur” z bezpłatnym dodatkiem niedzielnym „Przyjaciel Rodziny”, wychodzi 2 razy tygodniowo i kosztuje ćwierćrocznie na pocztach 75 fen., z odnośzeniem w dom 93 fen. W ekspedycji 62 fen.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 10 fen. od wiersza drobnego. — Dom „Mazura” znajduje się w Szczepnie naprzeciw pocztę.

Adresować należy: „Mazur”, Działburg Dstpr.

Bóg z nami!

Niedziela	dnia 23 wrześ.	Wola.
Poniedz.	„ 24 „	Pocz. Jana.
Wtorek	„ 25 „	Aleofasa.
Środa	„ 26 „	Cypriana.

Śłońca wschód o godz.	5,48.	Zachód o godz.	5,56.
„ „ „ „	5,49.	„ „ „ „	5,54.
„ „ „ „	5,51.	„ „ „ „	5,51.
„ „ „ „	5,53.	„ „ „ „	5,49.

„Mazur” wypłaca rodzinie po abonencie zmarłym 50 mk. pośmiertnego!

Ostatnie dni

Ćwierćroczka już nadchodzi. Kwartał nowy zapasem. Trzeba naprawdę już pomyśleć o zaabonowaniu sobie rzetelnego pisma. Takiem pismem, które ku zbudowaniu i rozrywce, a zawsze ku pouczeniu służy, jest niewątpliwie

„Mazur”,

jedynne pismo na Mazurach.

„MAZUR” wydawany jest dla Mazurów, a tylko dobro ludu mazurskiego mając na oku, nie na zyski patrzy. Pragniemy tylko aby jak najlichniesze kółka czytały nasze pismo.

Zważywszy, że Mazurzy są w przeważnej części rolnikami, daje pismo nasze, tak we właściwym numerze jak w dodatku „Przyjaciel Rodziny” wiele pożytecznych dla rolnika wiadomości. W dodatku naszym

„Przyjaciel Rodziny”

prócz tego umieszczamy zajmującą rozprawę religijną, pisaną przez zacnego pastora; a i zagadki, za których dobre rozwiązanie wyznaczamy nagrody, znajdziecie w „Przyjacielu Rodziny”.

Tak w „Mazurze” jak w dodatku umieszczamy piękne obrazki a powieść nawet, którą drukujemy w odcinku ozdobiona jest obrazkami.

„Mazur” udziela wszelkich udogodnień swoim abonentom; bądź to zniżając cenę Kalendarza na 35 fenigów, bądź to starając się o zniżki przy zakupie książek z „Księgarni Mazurskiej”.

„MAZUR” wypłaca

50 mk. wsparcia

rodzinom pozostałym po abonencie zmarłym wskutek nieszczęśliwego wypadku.

Dwa razy na tydzień wychodzący „Mazur” w treść jest bardzo bogaty.

Powiadania o tem „Mazur”, co się na szerokim świecie dzieje, a i baczne oko zwraca na stosunki w kraju mazurskim.

„Mazur” wraz z tygodniowym dodatkiem „Przyjaciel Rodziny” kosztuje na pocztę

tylko 75 fen.

z odnośzeniem w dom 93 fenigi. Jest zatem tańszy od niemieckich tygodników powiatowych.

Przytem „Mazur” pisany jest w języku przystępnym i dostępnym każdemu Mazurowi, bo w jego ojczystym języku.

Baczność! Każdy listfaryż zobowiązany jest od dnia 24 września (September) do 3 października (October) przyjmować przedpłatę na „Mazur” i wydać kwit, tak, że kto chce zapisać „Mazur”, ten nie potrzebuje sam chodzić na pocztę. Powtarzamy: **Każdy listfaryż musi przysłać pieniądze na „Mazur”.**

Ponieważ do nowego kwartału już tylko kilka dni, więc nie zwlekajcie Kochani Członkowie, lecz spieszcie się z zapisaniem „Mazura” wraz z tygodniowym dodatkiem „Przyjaciel Ludu”.

Redakcja.

Ze świata.

Rosja. Młonna nadzieja. Według informacji pism petersburskich, rząd rosyjski wcale nie zamierza wypłacać odszkodowań cudzoziemcom, poszkodowanym podczas rozruchów. Rząd pozwala tylko cudzoziemcom dochodzić swych szkód i strat na tych, których uważają za winnych nieszczęścia, chociażby to byli urzędnicy państwowi, o ile sąd uzna, że winni są nieprzebiegawczych. Poza tem rząd twierdzi, że wypłacanie cudzoziemcom odszkodowań wywołałoby mogło niezadowolenie wśród mas ludowych z powodu, że rząd bierze do serca jedynie interesy cudzoziemców, a nie zwraca uwagi na straty ludności rdzennej.

Młonną więc nadzieją przepełnieni byli ci, którzy myśleli, że rząd rosyjski wynagrodzi szkody. Ten rząd nie da ani kopiejki!

Królestwo Polskie. W Warszawie aresztowano 900 osób! Wojsko otoczyło po obu stronach rzeki budujący się nowy most nad Wisłą, równocześnie statki pociągowe przejechały w miejscu tem komunikację na rzece, poczem aresztowano 900 ludzi, przeważnie robotników i inżynierów. Po dokonanej u aresztowanych rewizji prawie wszystkich wypuszczono na wolność.

Japonia. O formalnej bitwie pomiędzy Rosjanami a Japończykami donoszą telegramy pism londyńskich z Nowego Jorku. Rosyjski okręt stażniczy spotkał sześć statków japońskich, które w pobliżu Kamczatki trudniły się bezprawnie połowem ryb. Pośród Rosjanami a Japończykami rozpoczęła się krwawa walka, w której poległo 19 Rosjan, pomiędzy nimi jeden oficer i 12 Japończyków. Japończycy zdołali w końcu ująć pogoń.

Kuba. Zanosi się teraz rzeczywistość na przywrócenie spokoju. Powstańcy toczą z rządem rokowania w tej sprawie a walki zaprzestano. Powodem jest obawa przed wmięszaniem się Stanów Zjednoczonych.

Kreta. Gubernator tej wyspy, książę grecki Serzy, na dobre postanowił ustąpić ze swego

urzędu. Obwieścił to już ludności w urzędowej proklamacji. Jego zastępcą zostanie zapewne Zaimis, który także z Grecji pochodzi.

Z Przeszy niemieckiej.

— Kto ustąpi? Zupełnie przycichły już wieści o ustąpieniu ministra rolnictwa Podbielskiego — z powodu stosunków jego żony z firmą Toppelstirch. Zdawałoby się, że dobrze byli poinformowani ci, co głosili, że pan Podbielski mocno siedzi w siodło, a prędzej gotów książę Bülow opuścić swoje stanowisko; gdyż ma on podobno zupełnie odmienne od pana Podbielskiego zapatrywania. Już też znów rozszły się wczoraj pogłoski o przesileniu kanclerstwa. „Deutsche Ztg.”, organ majątkarzy niemieckich i ministra Podbielskiego, donosi, że zdrowie księcia Bülowa niby się pogorszyło. Półurzędowa „Königl. Ztg.” głosi, że kanclerz z Norderny udał się do Hamburga, ale nie zabawi tam do połowy listopada, jak niedawno donoszono.

Ogólną budzi ciekawość pytanie: kto ustąpi — pan Podbielski czy książę Bülow?

— Interwencję dyplomatyczną Niemiec na rzecz Niemców nadbałtyckich donosi prasa zagraniczna. Londyński „Standard” donosi, że ambasador niemiecki w Petersburgu poczynił rządowi rosyjskiemu bardzo energiczne przedstawienia z powodu zamordowania przez rewolucjonistów w Rydze fabrykanta Buscha, poddanego niemieckiego. Ambasador niemiecki nie ograniczył się w przedstawieniach swoich do wypadku z Buschem, lecz wyraził w słowach bardzo stanowczych oburzenie z powodu panującej w krajach tych anarchii i niebezpieczeństwa życia osób pochodzenia niemieckiego oraz z powodu niedołęstwa władz, które porządku nie umia utrzymać. Interwencja niemiecka wywrze zapewne w rządowych kółach rosyjskich silne wrażenie, gdyż należy przypuścić, że będzie ona krokiem wstępnym do dalszej akcji Niemiec w obronie tamtejszych mieszkańców niemieckich.

Następstwo tronu w Brunświku a Welfowie brunświcy.

Sprawą następstwa tronu brunświckiego zajmuje się dziś cała prasa niemiecka. Jak wiadomo, zmarły książę Albrecht pruski został regentem brunświckim po śmierci ostatniego księcia Wilhelma, który zmarł bezdzietnie w r. 1884. Do następstwa tronu był wprawdzie uprawniony książę kumberlandzki Ernest August, lecz trzymał się on silnie zasady ojca swego; nie uznawał warunków prawnopaiństwowych, stworzonych przez wojnę z r. 1866, odnowił protest domu welfickiego przeciw wcieleniu królestwa hanowerskiego do Prus i uwa-

jął się nadal, tak jak to czynił jego ojciec, za prawowitego króla.

Ze strony Prus czyniono kilkakrotnie usiłowania celem ułatwienia ks. kumberlandzkiemu Ernestowi lub jego synowi objęcia rządów w Brunświku, lecz książe pozostał nieugięty i unikał wszelkiego zbliżenia z cesarzem Wilhelmem. Nawet w roku zeszłym, gdy ks. Ernest wydawał córkę za wielkiego księcia meklenburskiego, nie nastąpiło wbrew przewidywaniom prasy niemieckiej, zbliżenie z domem Hohenzollernów.

Czy ks. kumberlandzki zmienił dziś swoje zapatrywanie, trudno na razie osądzić. Podpada tylko, że Wilfowie brunświcy, wydali odezwę, w której żądają stanowczo, aby rząd brunświcki objął książe kumberlandzki, jako najbliższy agnat zmarłego ks. Wilhelma i prawowity następca tronu i wzywają naród do agitacji za nim.

Gazety niemieckie, nawet wolnomyslnie, są temu przeciwe i życzyłyby sobie, ażeby regentem został znowu któryś z książąt pruskich. Na razie utworzono na mocy ustawy z r. 1879 radę rejencyjną. Rząd nad księstwem objął prowizorycznie przewodniczący rady rejencyjnej.

Księżna złodziejka.

W pałacu niemieckiej księżniczki Wrede w Meklenburgii znalazła policja niemiecka cały skład skradzionych sreber stołowych i bielizny stołowej, pochodzących z pierwszorzędnego hotelu; z rzeczy tych usunięto znaki firm. Stąd cała zebrała, że przedmiotów te kradła w hotelach księżna pani, a co gorsza, że używano ich w domu; a książe pan, znając dokładnie pochodzenie tych przedmiotów, używał ich z całą swobodą w codziennym życiu. Wyszło także na jaw, że książe pan, acz sam nie kradł przedmiotów srebrnych w hotelach, należał do słynnych skapców, a swojej służbie w przejeździe z Francji do Hiszpanii, kazał przemycić różne towary, ażeby ich nie opłacać.

Alle książe Wrede jest księciem, wielkim panem itd., pierwsza jego żona p. Malbauer opuściła go i znalazła powodzenie na deskach w „teatrzyku“, druga t. j. ta, która w hotelach kradła srebro, należała do słynnych piekności hiszpańskich, pochodziła zaś z arystokratycznego domu Benites. Z porządku rzeczy tedy zdawałoby się, że księżna i książe staną przed trybunałem; tymczasem stanął ten, który całą sprawę wywołał na światło dzienne, t. j. łotrą księżecę parę, Wilhelm Glaze.

Stanął on pod zarzutem wymuszenia, dlatego, że w liście, wystosowanym do księcia, domagał się za milczenie pewnej sumy pieniężnej. Ponieważ książe nic na to nie odpowiedział, Glaze, który miał także osobiste powodny do nienawiści przeciw księżecę parze, doniósł o fakcie policji i uszkodzonym. Przy rozprawie stwierdzono ponownie fakt

kradzieży przez księżną Wrede, fakt przemytnictwa księcia Wrede, stwierdzono dalej, że nie tylko książe, ale i służba wiedziała o kradzieżach, że pomimo to nie tylko uszkodzonym nie zwrócono skradzionych rzeczy, ale zatarło znaki własności i używano srebra i bielizny w codziennym życiu.

A wynik procesu? — Ten, że księżna Wrede została umieszczoną w sanatorium pod Berlinem, jako kleptomanka, (czyli chora na manię kradzenia) łotrą zaś otrzymała karę dwiesięciu miesięcy więzienia z dodatkiem utraty czci obywatelskiej na przeciąg dwóch lat.

Sprawdza się znowu nasze stare przysłowie i ślusarz zawił a kowala powieszono. Tak, tak, zazwyczaj małych złodziei się wiesza a wielkich się puszcza bo oni nie kradną. Jeżeli zaś kradną to jest to choroba t. zw. kleptomania i za chorobę karać ich nie można.



Drzewa na puszczy.

Czasami na bezludnej puszczy napotkasz drożynę na coś, co mu się cudem natury wydaje. Oto np. w miejscach, gdzie zdawałoby się, że drzewo nigdy nie zapuści korzeni, ujrzy wyrastające potężne drzewo. Nieraz z murów ruin, na wysokich wieżach wznoszą się takie rośliny. Jak one tam się dostały? Oto z biegiem czasu nagromadzi się na tych miejscach podłoże t. j. ziemia, wiatr nasienie przeniesie z dalekich stron i tu niebu wybuja roślina zadziwiająca przechodnia okazałością.



Nazwy miejscowe na Mazurach.

Eichthal — Dąbrówko, Erben — Orzyn, Erbenische Buden — Orzyskie budy, Farienen — Faryny, Jagatten — Jagaty, Jrenzlen — Jrečki, Friedrichsfeld — Chochół, Friedrichshof — Rozogi, Friedrichshal — Cis, Fröhlichswalde — Besołowo, Fürstenwalde — Nowa wieś (al. Księżyłasek), Galonsen — Gąłki, Gawrzalten — Gawrzyłki, Geislingen — Giszki, Georgensgut — Żurki, Geh — Gaj, Gilgenau — Elganowo, Gilgenauer Mühle — Elganowski młyn, Alt Gijewen — Stare Gijewo, Neu Glauch — Nowy Glauch, Gonshorowen — Gąsiorowo, Grammen — Grom, Groden — Grądy, Grodzisten — Grodziska, Grünwalde — Kolonia, Gurten — Górtki.

Nowiny z Mazur i Prus Wschodnich.

Szczętno, dnia 23 września 1906.

Na pogorzalców w Szczęcionku złożył w dalszym ciągu R. R. z Majmowa 6 marek. Razem złożono 98,65 mk. Dalsze datki chętnie przyjmujemy.

Szczętno. Ku przestrodze. Pewien kupiec w Hanowerze wysłał pocztą paczkę poleconą (eingeschrieben), w której znajdowała się 110 tys. mk. w banknotach i papierach wartościowych. Paczka ta zginęła w drodze, a ów kupiec otrzymał od urzędu pocztowego tylko 42 mk. odszkodowania, bo tyle wynosi ono od przesyłek poleconych. Gdyby ów kupiec natomiast kazał zapisać wartość paczki, to byłby wprawdzie zapłacił 20 mk. porto, ale poczta byłaby musiała całą wartość zwrócić.

Szczętno. Żydzi rozpoczynają w czwartek 20 b. m. 5667 rok żydowski. 21 września obchodzą drugie święto swego nowego roku, 23 post Gedaliah, 29 święto pojednania, 4 i 5 października święto kuczek, 10 święto palmowe, 11 koniec święta kuczek, zaś 12 święto przykazań Bożych.

Reklamacje do wojska tj. podanie o uwolnienie syna od wojskowości zupełnie albo przynajmniej na pewien czas. Minister wojny i minister spraw wewnętrznych wydali rozporządzenie dotyczące takich reklamacji, które opiewa, że jeżeli w rodzinie już jeden syn był wskutek reklamacji zwolnionym, natenczas drugiego młodszego się nie zwalnia. Atoli mogą zaiste wypadki, które to rozporządzenie obalają.

Przyszła zima jako ostrą prorokują z odlotu ptaków. Na uroczystości Matki Boskiej Siewnej (8 września) jaskółki dopiero zabierają się do odlotu — a u nas jaskółki dawno odleciały. Te które się na wieżach gnieźdzą, już w początkach sierpnia opuściły Europę. Wrożą z tego ludzie długą i bardzo mroźną zimę!

Czy wolno gospodarzowi po miastach, gdzie jest kanalizacja, zatrzymać wodę łokatorowi, jeżeli tenże nie chce za nią zapłacić, ile się należy? — Sprawą tą zajmowały się sądy, a najwyższa instancja (kammergericht) rozstrzygnęła na niebezpieczeństwo ognia.

[10]

Tajemnice wiedeńskiego dworu.

Powieść z niedawnej przeszłości.

(Ciąg dalszy.)

— Właśnie chcę to objaśnić panu sędziemu — odparł Bachman — skoro po dziesiątej znajdowałem się jeszcze w fabryce, potem będąc wolny, wyszedłem do małej restauracji naprzeciwko, aby wypić szklankę wina, jak zwykłe wieczorem. Siedziałem nie dłużej, jak godzinę, a wejście przez ten czas zostało otwarte.

— Jak mogłeś zostawić drzwi tak długo bez dozoru?

— Nie widziałem w tem nic złego. Po powrocie zamknąłem drzwi i poszedłem spać.

— Gdzie stoi twoje łóżko?

— W głębi pokoju.

— Nic nadzwyczajnego nie dostrzegłeś?

— Nie.

— Oskarżona twierdzi, że wołała o pomoc i kłatała we drzwi.

— To wszystko nieprawda, panie sędzio; Tullingerowa potajemnie zakradła się do fabryki.

— Dla tego, że ciebie nie było.

— Nie, panie sędzio, Tullingerowa znała wszystkie przejścia, mogła więc dostać się do fabryki przez tylne drzwi.

— Nie widziałeś więc ani jej, ani Bertrama?

— Nie.

— Przecie Bertram musiał przed innymi znajdować się w fabryce, gdyż przybywający robotnicy już go tam znaleźli.

— Od razu zrobił się taki tłok i takie zamieszanie, że nie mogłem dostrzedz, kto wpiersz przybył a kto później.

— Kiedy i w jaki sposób dowiedziałeś się o pożarze.

— Zaledwie usnąłem, gdy obudziło mnie gwałtowne kłatanie do bramy i usłyszałem krzyki „gore!“ Przestraszyłem się bardzo; wyskoczyłem z łóżka i jak stałem, czempredzej otworzyłem bramę. W tejże chwili spostrzegłem ogień. Ludzie cisnęli się gwałtownie. Dopiero po przybyciu straży obsadzono bramę i już nikogo nie wpuszczano.

— Kiedy po raz ostatni widziałeś Peukera?

— Nad wieczorem.

— Oskarżona twierdzi, że Peuker po jedynastej jeszcze był w swym kantorze.

— Być może.

— Czyś go tam jeszcze widział?

— Nie, od wieczora nie widziałem go już wcale.

— Dla czego sądzisz, że oskarżona ogień podłożyła?

— Wiermajster Bertram głośno to oświadczył. Schwycił ją na gorącym uczynku i zamknął.

— Znajdziesz więc, żeś nie widział oskar-

żonej i że nie wiesz, jak i kiedy, zarówno ona, jak i wermajster Bertram weszli do fabryki?

— A czyś widział, kiedy oskarżona wyszła?

— Nie, panie sędzio. Musiała skorzystać z zamieszania, po wywaleniu drzwi od palarni, gdzie była zamknięta. Za wówczas nie byłam przy bramie, gdyż zlużowała mnie straż ogniowa.

Protokółista napisał zeznanie i Bachmana odprawiono.

Meinhold zbliżył się do sędziego.

— Czy oskarżona dała panu jakie objaśnienie co do puszek? — zapytał sędzia.

— Dotąd niepodobna jej było skłonić — odpowiedział Meinhold. — W tem ukrwawa się, przynajmniej, jak dotąd, jakaś tajemnica. Oskarżona trwa tylko ciagle w przekonaniu, że Bertram żyje i że uciekł. Ponieważ przypuszczenie to jest dla mnie niezmiernie wagi, ośmieliłem się zapytać, czy pan sędzia otrzymał jaką wiadomość od agenta Brauna. Pojawczoraj powinien był stanąć w Hamburgu.

— Zawiadomił mnie telegraficznie, iż miejżka w hotelu W. R. Meklenburskiego.

— A inne poszukiwania nie przyniosły skutku?

— Na dworcach kolejowych żadnego; zresztą nie wierzę, aby Bertram żył.

— O! w tym względzie nie zgadzam się z panem. Dziwi mnie, że Braun dotąd nie nadesłał panu dalszych wiadomości. Bądź pan łaskaw zapytać, czy jest dotąd w Hamburgu i czy czego nie wykrył.

— Sędzia wraz z adwokatem udali się do

Olsztyn. Przez kołowniką przejeżdżana została na ulicy Klebarskiej 6-letnia Katarzyna Witt i odniosła znaczne obrażenia. Kołownik zbiegł niepoznany.

Białystok. W mieście naszym pobudowano w ciągu lata liczne nowe i wspaniałe budynki. Mianowicie rynek zyskał na widoku przez liczne nowe budynki i składy, które powstały w tym roku w miejsce starych chat.

Grzyłzów. Przez pociąg przejeżdżany został w sobotę wieczorem 70-letni robotnik i pasterz J. Wracal on z pola do domu. Ponieważ miał słaby słuch, nie dosłyszał zbliżającego się pociągu, który nadjechał właśnie w chwili, gdy J. przez tor przez tor przechodził. Został on przez lokomotywę odrzucony, przyczem pękła mu czaszka. Śmierć nastąpiła natychmiast. Ciało jego pozostało aż do przybycia prokuratora, tj. do niedzieli po południu na miejscu wypadku.

Olsztyn. W niedzielę w nocy około godziny 12-tej wybuchł ogień w budynku mieszkalnym posiadziciela Grzeszy. Pożar szerzył się z nadzwyczajną szybkością, tak, że pomimo rychłej pomocy spalony się mieszkajacemu na 3 piętrze p. Danielewskiemu wszystkie rzeczy. 3 ludzi nikt szwanku nie odniósł. Jak ogień powstał, dotąd nie wiadomo.

Radom. W niedzielę spaliła się do szczętnie tutejsza szkoła. Cafe urządzenie mieszkania nauczyciela Gnata zniszczało. Urządzenie oraz szkoła były zabezpieczone.

Janiszew. Panowie Mayer i Schulz nabyli od pana Wiemera domostwo przy ulicy Rzeźnickiej za 12 250 mk. Nowonabytcy zamierzają pobudować tutaj mleczarnię parową.

Sulim. W poniedziałek po południu wybuchł pożar u gospodarza Wojcieniuka. W mgnieniu oka wszystkie zabudowania stanęły w płomieniach, które przeniosły się na budynki gospodarskie Speki i Schmidta. Spaliło się wogółności 8 budynków. Dom mieszkalny pana Wojcieniuka i robotniczy pana Speki ocalały dzięki energicznej działalności siławki pana Ziebiga z Nowych Drygał i białskiej.

3 innych dzielnic.

(P. oznacza: Poznańskie, P. J. Prusy Zachodnie, S. Śląsk, S. A. Śląsk austriacki, D. dalsze strony).

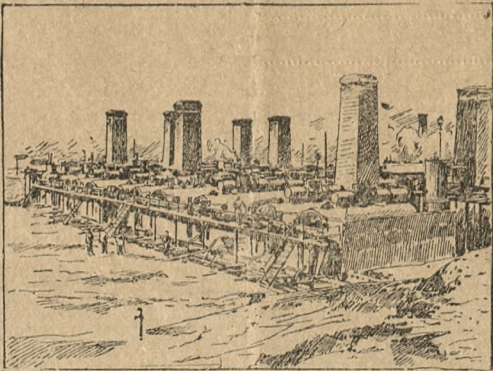
Poznań. General Klud, nowy dowódca piętego (poznańskiego) korpusu armii, zawitał już do Poznania i zamieszkał tymczasowo w hotelu Wyliusa. Gazety niemieckie podnoszą, że jest to pierwszy dowódca 5 korpusu — nieszlachcic.

(P. J.) **Sopot.** Bójka karczemna wzięła się w niedzielę wśród tańca w karczmie „Zopotter Hof“ pomiędzy policją a braćmi Ober-sig i niejakiem Präske z Małej Karczmy. Sierżantowi Kudereitowi rozbili hełm i gdyby nie był wczas przybył na pomoc jeszcze trzeci policjant, byłoby tak Kudereita, jak i drugiego

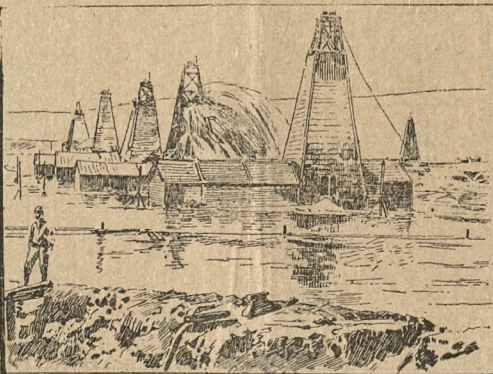
jeszcze policjanta niegłęboko poturbowali. Rzezi-mieszków przynaresztowano, ale z wielkim trudem.

(P. J.) **Gdańsk.** Trup mężczyzny przypłynął w niedzielę nad ranem z biegiem Włotawy. Wydebyto go przy moście Aschbrücke. W topielcu stwierdzono czeladnika murarskiego Hermana Willa.

Kopalnie naftowe w Baku.



Każdy z Was kochani czytelnicy zna naftę (Petroleum) używaną do lamp. Opat ten wydobywają przez wiercenie w ziemi. Największe kopalnie naftowe na tle ziemskiej są w Ameryce, na Kaukazie (w okolicy miasta Baku) oraz na ziemiach polskich w Galicji w okolicy miasta Drohobycz i Borysławia. Dziś podajemy widoki kopalni w Baku.



(S) **Racibórz.** Straszny dramat rodzinny. Robotnik Bricks z Raciborza zabił nożem żonę swą za to, że jedzenie przez nią sporządzone mu nie smakowało. Sześć małoletnich dzieci opłakuje zgon swej pracowitej matki.

(S) **Broclaw.** Sensacyjny proces rozpoczął się we Wrocławiu. Na ławie oskarżonych zasiadło 48 osób o naruszenie spokoju krajowego podczas zaburzeń w kwietniu. Zawezwano przeszło 200 świadków.

(D) **Frankfurt.** Głośnego wroga żydów hr. Pücklera napadł w pewnym hotelu berliń-

skim kupiec Leopold Levi z Frankfurtu n. M., za co go skazała izba karna berlińska na 3 miesiące więzienia. Teraz ułaskawiony został Levi w ten sposób, że do więzienia nie pójdzie, tylko zapłaci 3000 marek.

(D) **Zabern.** Niezwykła matka. Żona pewnego koczownika w okolicy Zabern powiła dziecko. Obecnie ma 24 dzieci.

(D) **Hamburg.** Samobójstwo dzieciaka. Z obawy przed karą za kradzież książek szkolnych powiesił się w Hamburgu pewien 13-letni chłopak.

Przypowieści żartobliwe i dowcipy.

W redakcyi. — Czy przejrzał pan redaktor mój rękopis i czy radzi mi pan pisać dalej?

— Owszem, owszem, pisz pan, tylko pan nic nie drukuj.

Dziwne pytanie. — Słuchaj, kiedy ty mi narzecie oddasz 100 marek, które ci pożyczyłem?

— A skądże ja mogę wiedzieć? Nie jestem przecież prorokiem.

To za mało. Kankurent stojąc przed bufetem: — Chciałbym... to jest... prosiłbym o rękę pańskiej córki.

Restaurator stojąc za bufetem: — I owszem, i owszem, ale... czym więcej mogę panu służyć?

Nagrobek. Tu spoczywa wzór mężów, przykład kompaniona, Bil Turki i Tatar, jego białona, On krępiło machał szablą, ona młotką dzielnie, Aż w końcu wziął i umarł: wszczęłyśmy śmierć.

Od Redakcyi.

Do artykułu wstępnego w dzisiejszym numerze pod tytułem „Ostatnie dni“ do ostatniego wiersza zakradła się pomyłka. Odnosny ustęp ma brzmieć:

Ponieważ do nowego kwartału już tylko kilka dni, więc nie zwlekajcie Kochani Czytelnicy, lecz spieszcie się z zapisaniem „Mazura“ wraz z tygodniowym dodatkiem „Przyjaciel Rodziny“.

Wiadomości handlowe.

Olsztyńskie ceny targowe.

Olsztyn, d. 18 września 1906 r.

Pszonica za 100	kg.	mk.	16,00—16,80
Jyto	„	„	14,50—15,00
Jęczmień	„	„	11,70—12,60
Owies	„	„	13,50—14,20
Groch żółty	„	„	13,00—15,60
Groch siwy	„	„	13,00—17,80
Kartofle	„	„	5,40—6,70
Śloma	„	„	3,20—5,00
Siano	„	„	4,00—5,00
Włotowina za 1	„	„	1,10—1,40
Włotowina	„	„	1,40—1,80
Cielęcina	„	„	1,20—1,80
Świńcina	„	„	1,30—1,60
Wędzona okrasa	„	„	2,00—2,20
Masło	„	„	1,80—2,20
Jaja za kope	„	„	3,00—3,60

biura telegraficznego. Na zapytanie, co się dzieje z Braunem, otrzymano odpowiedź z hotelu, gdzie mieszkał, że wczoraj podobno odrzucił coś ważnego, jednak więcej się nie potkał. Na powtórne zapytanie, czy Hamburg opuścił, odpowiadano, że walizka jego ręczna dotąd jest w hotelu.

Meinhold spojrział znacząco na sędziego.

— Boję się, panie sędzio, że Braun przepadł i już nie wróci.

— Cóż znówu?...

— Meinhold wzruszył ramionami i dodał:

— Zaraz to zobaczymy; dziś jeszcze przez Drezno i Berlin, odjadę do Hamburga.

— Bylebys pan tylko nie zginął się z Braunem.

— Obawiam się raczej, panie sędzio, że pan go napróżno oczekiwać będzie...

— Niepodobna. Tropi zapewne kogoś.

— Bertrama.

— Może wpadł na jakiś ślad, a później okaże się, że ten ślad jest mylny. Bywa to bardzo często.

— Zobaczymy.

IX.

Tys Bertram!

Agent Braun wyjechał z Wiednia zrana po pożarze i przybył do Hamburga nazajutrz o świcie. Stanął w hotelu „W. R. Reflex-burski“ w bliskości dworca kolejowego, a ponieważ była dopiero godzina czwarta zrana, przespisał się kilka godzin i rozpoczął poszukiwania około jedenastej.

Ubrany po chwilnemu nie zwracał na siebie uwagi, nie zdradzał się ze swym posłannictwem i podawał się za emigranta. Do policji hamburskiej nie zgłosił się odrazu, ażeby przez zbyt jawne poszukiwania nie zaniepokoić Bertrama, który w takim razie nie omieszkałby zapewne schronić się w jakiej norze, której Hamburg posiada bez liku.

Braun znał rysy jego twarzy i wiedział jak wyglądał. Działając swobodnie i tylko na własną rękę, latwiej mógł liczyć na dobry skutek, niżeli, gdyby poruszył całą policję.

Dowiadywania się po stacjach, podczas drogi i w Hamburgu nie dały żadnego rezultatu.

W Hamburgu też nadaremnie szukał w biurach przewoźnych emigrantów, jak i na wybrzeżu, gdzie stały okręty przewożowe.

Nazajutrz zrana wyszedł z hotelu tak pospiesznie i zafrasowany, że właściciel hotelu, któremu powiedział kim jest rzeczywiście, nie zważając się jednak z celu swej podróży — sądził, że coś wyfrzył ważnego.

Na wybrzeżu Braun zastał ruch wielki. Do New-Yorku wypłynąć miał wielki okręt z wędzającymi. Jedni tłoczyli się do biur, dla załatwienia formalności, inni oglądali statek.

Braun wmieszczał się w tłum i każdemu zaglądał w oczy. Zaszedł też do biura, przypatrzył się wchodzącym i wychodzącym, lecz nigdzie Bertrama nie dostrzegł.

Nad wieczorem opóścił wybrzeże i wszedł do tawerny majtków, ażeby się posilić.

Tu było ciemnowo i dymno; majtkowie

siedzieli gromadkami, jedli, pili, palili tytoń i gwarzyli pospół.

W tem uwage Brauna zwrócił jakiś człowiek, siedzący w łacie z majtkiem i szepeczący tajemniczo. Zapewne omawiali jakiś interes. Majtek dał nieznanemu jakiś papier, a otrzymawszy wzamian pieniądze, niebawem szynkownie opuścił. Nieznajomy przejrzał papier i schował je do kieszeni ubrania, widocznie nowego.

Braun mógł teraz przypatrzeć się nieznanemu; wydało mu się, że poznaje Bertrama, pomimo iż njeznajomy miał brodę ogoloną i krótko obcięte włosy.

Nieznajomy dostrzegł, że mu się przyglądają, wstał, zapłacił należność i wyszedł.

Ponieważ na wybrzeżu było jeszcze dość ludno, a szybko się ściemniało, Brann obawiając się, aby nie stracił z oczów domniemanego Bertrama, podążył za nim i postanowił śledzić go aż do spotkania pierwszego lepszego policjanta, któremu kazałby go aresztować.

Bertram jednakże, on to był w istocie, czy poznał Brauna, czy też zauważył, że jest bezustannie śledzony, zatrzymał się nagle i pozwolił Braunowi zbliżyć się do siebie.

— Pan także chcesz jutro odpłynąć do Nowego Jorku? zapytał.

— Tak jest, nazywam się James Brown — odpowiedział Braun i spojrział badawczo na Bertrama.

— Ja jestem Joe Macdonald — odparł łotr, w niczem się nie zdradzając — chodźmy więc razem. (Ciąg dalszy nast.)

Załączony kwit prosimy podpisać i oddać na pocztę lub listkarzowi (Briefträger) wiejskiemu, załączając 75 fenigów, a kto życzy sobie, aby mu listkarz gazetę do domu przynosił, płaci 18 fen. więcej, czyli razem 93 fenigi.

Postbestellungsformular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt die Zeitung „Mazur“ mit der Gratis-Beilage „Przyjaciół Rodziny“ aus Ortelsburg (Ostpr.) für das 4. Vierteljahr 1906 und zahle an Abonnement 75 Pf. (und 18 Pfennig Bestellgeld).

Wyrażnie podpis i adres
zamawiającego.

Obige 75 Pf. (und 18 Pfennig Bestellgeld) erhalten zu haben
bescheinigt

1906

Kaiserliches Postamt.

Załączony kwit prosimy podpisać i oddać na pocztę lub listkarzowi (Briefträger) wiejskiemu, załączając 25 fenigów, a kto życzy sobie, aby mu listkarz gazetę do domu przynosił, płaci 6 fen. więcej, czyli razem 31 fenigi.

Postbestellungsformular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt die Zeitung „Mazur“ mit der Gratis-Beilage „Przyjaciół Rodziny“ aus Ortelsburg (Ostpr.) für das 4. Vierteljahr 1906 und zahle an Abonnement 75 Pf. (und 18 Pfennig Bestellgeld).

Wyrażnie podpis i adres
zamawiającego.

Obige 75 Pf. (und 18 Pfennig Bestellgeld) erhalten zu haben
bescheinigt

1906

Kaiserliches Postamt.

Przy zamówieniu poleconych w naszym piśmie rzeczy prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Mazurze“.

A. PFITZNER



Surtowny skład win założony w roku 1859-ym
w Poznaniu (Pojeń) i w Wład pod Łofajem
Stary Rynek 6. własne winnice i sklepy.

Przyś. dostawca win kościelnych
poleca Szanownej Publiczności bardzo korzystnie z pierwszej ręki, t. j. wprost od producentów
zakupione znaczne zapasy tylko czystych

Win Górno-Węgierskich

(z gór Seghalskich)

- | | |
|---|----------------|
| a) stołowych lekkich | litr 1,50—2,00 |
| b) trześciowych, odstających (na przechowanie) | „ 2,25—3,00 |
| c) wysoki przetrawione i tłuste łokaje (dla chorych) butelka 58 | „ 4,00—7,00 |

W y b o r n e g a t u n k i

Win Mozejskich i Reńskich

wprost od właścicieli winnic zakupionych po cenach bardzo przystępnych.

Wielki wybór

Win białych i czerwonych z Bordeaux.

Znaczne zapasy krajowych i francuskich **Koniaków w beczkach.**

Araki i Rumy wysejka w większych sądach.

Najlepsze znane marki krajowych i francuskich **Win szampańskich.**
Badać cenników.

Piękny

KALENDARZ MAZURA

opuści niezapługo prasę. Będzie to ładna i pouczająca książka, większa niż inne kalendarze, które się rozchodzą na Mazurach.

Kalendarz „Mazura“ zawierać będzie wspaniałe obrazy z objaśnieniami. Z Kalendarza naszego dowiedzą się czytelnicy o wielu **pożytecznych** rzeczach **gospodarstwa domowego** dotyczących. Znajdziecie także **opisy życia** **meżów zasłużonych** **około** **ludu polsko-ewangelickiego**, zwłaszcza **mazurskiego** jako to:

Księdza Gżewiusza i Mikołaja Reja.

Z przeszłości Mazur zobaczycie tam wiadomości: jak to dawniej na Mazurach wyglądało, jak tutaj przed laty żyli, i jacy ludzie przed nami tu byli.

Dla gospodarzy wiejskich zwłaszcza nadaje się Kalendarz nasz, bo zawierać będzie **spis jarmarków** nie tylko na Mazurach, ale i w sąsiednich prowincjach.

Niesposób wyliczyć wszystkich pięknych rzeczy, jakieśmy dla Was, Kochani czytelnicy, przygotowali w naszym Kalendarzu, tyle tam jest dobrego.

Z wszystko to za bardzo niską cenę, bo kosztować będzie

Kalendarz „Mazura“ tylko 50 fenigów

(z przesyłką 60 fenigów).

Dla abonentów zaś niską tę cenę jeszcześmy zniżyli, bo kto nadeszle nam kwit pocztowy na domów, że abonował „Mazura“ na ostatni kwartał 1906 roku i załączy 35 fenigów w znaczkach (markach) pocztowych, otrzyma Kalendarz wprost w dom bez żadnej opłaty. Znaczn to, że abonent „Mazura“ dostanie Kalendarz za połowę ceny.

Kto zamówi odrazu 10 egzemplarzy ten potrzebuje nadesłać tylko 3,45 fenigów, a otrzyma owe 10 egzemplarzy. Zamówienie na Kalendarz prosimy nadsyłać pod adresem

„Mazur“, Ortelsburg Opr.

Bardzo piękne i doborowe drzewka owocowe,

jako i najrozmaitsze

drzewka leśne, alejowe i parkowe

poleca po umiarkowanej cenie

Majętność Miłosławska

(własność J. W. Pana Kościelkiego).

Cenniki drzew i krzewów owocowych przesyła na żądanie, za darmo i franco **P. Chacharowski, Miłosław** — a cenniki drzewek leśnych **J. Skoraczewski, Miłosław**.

Działki drzewa budowlanego, przeważnie:

brzeziny, sosny, i olszyny

kupuje **H. NEUMANN, w Szczytnie**

ulica Polska 138 (Kaiserstrasse)

Majątek

wielkości 1500 do 2000
morgów

kupi — Kto? wskazuje administracja
„Mazura“.

Przepiękna! jest delikatna twarz, różany, młodzieńczy wygląd, biała, miękka jak aksamit skóra i ośniewająco piękna płeć.

Wszystko to spowodować może mydło tżw.

Stedenpferd-Villemilch-Seife Bergmanna & Co. w Radebeul ze znacznym ochronnym: **Stedenpferd**. Sztuka 50 fen. u aptekarza **Verheiden i Otto Reiner**.

Dwa mieszkania

1) o trzech pokojach i kuchni, 2) o dwóch pokojach i kuchni są do wynajęcia od 1-go października. Gdzie? wskazuje administracja „Mazura“.

Posiadłość swoja we Wilanowie, tuż przysiosie, obszaru 130 morgów włącznie pastwiska i łąki oraz dobrze prosperującej cegielni zamierzam sprzedać pod korzystnymi warunkami. Zgłoszenia pod literą **C. P.** do ekspedycji „Mazura“.

Zyndor Lewek Poznań, — (Pojeń)

Zynderkowska ul. Zboje, artykuły pastewne. **Generalna Agentura „Mianz“** Tow. zabezpiecz. od ognia, przysiadu i t. d.

Chłopiec

uczciwych rodziców chcących się wyuczyć drukarstwa, może się zgłosić do drukarni „Mazura“ Szczytno, ul. Polska, (Kaiserstr. 138).

Biblioteka

Kórnicka

poszukuje i nabywa stare książki polskie, drukowane w Królewcu i w innych miastach wschodnio-pruskich. Zgłoszenia przyjmują: **Dr. Celichowski w Kórniku**. (Adres pocztowy: Kurnik — Pojeń).

Immanuel.

Kazania

na Ewangelie roku kościelnego

napisał po niemiecku ksiądz **Wilhelm Ziethe** na polski język przetłumaczył

Fryderyk Rojel

katecheta pozasłużbowy w Wielbarku na Mazurach poleca

Księgarnia Mazurska Szczytno — (Ortelsburg) ulica Polska 138 (Kaiserstraße).